GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w ekssped. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń, redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski“ wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Poniedziałek, Alojzego Gonzagi
Wtorek. Paulina
Sroda, Bogusława

Dziś wschód słońca o godz. 3,39 zach. 8,24
Jutro „ „ „ 3,39 „ 8,24
Dziś „ księżyca „ 3,7 „ 1,26

Nr. 70 | Wąbrzeźno, wtorek 22 czerwca 1926 r. | Rok VI

Błędne pojęcie autonomji.

Przez bolesne wypadki warszawskie zostały Ziemie Zach. Polski ciężko dotknięte w swoich uczuciach praworządności i wierności. Powstały u nas poważne obawy najfatalniejszych następstw wewnątrz kraju i naruszenia naszych granic przez miłych (!) sąsiadów, a uzasadnione obawy zrodziły myśl samoobrony i autonomji gospodarczej i administracyjnej. Mamy informacje nie tylko z południowego i średniego Pomorza, lecz też z Kaszub, które narażone są najwięcej na wrogą agitację, a informacje te stwierdzają, że nigdzie nie myślano o oderwaniu się od Ojczyzny, ale raczej o skutecznych środkach obrony Pomorza i całej Ojczyzny. Może być, że tu lub ówdzie ktoś uległ pokusom tajnej agitacji niemieckiej, lecz były to nieliczne wyjątki, bo ogół stał niewzruszenie na stanowisku praworządności i bezwzględnej łączności i nierozerwalności całej Polski.

Nie możemy więc wcale zrozumieć, jak ci i owi mogli wpaść na posądzenie Pomorzan o ruch separatystyczny, o zrywanie jedności i t. p.

Takie niesłusze posądzenia mogły powstać chyba tylko wskutek zdenerwowania i nieuważnego czytania projektów autonomicznych lub błędnego zrozumienia autonomji, którą pojmowali w rozumieniu wyodrębnienia się politycznego i uniezależnienia się zupełnego Ziem Zachodnich.

Projekty autonomji w zrozumieniu szerszego samorządu dobitnie i wyraźnie podkreślały jedność narodową, jedność polityczną i nierozerwalność Ojczyzny, a wyraźnie nacechowane były nie tylko troską o dobro Ziem Zach., lecz też niemniej o dobro całej Ojczyzny, o zapobieżenie grożącym Jej niebezpieczeństwom, o wytworzenie silnego wału obronnego i położenie mocnych podstaw dla sanacji.

Mylą się jednak ci, którzy twierdzą, że projekty szerszego samorządu są tylko pomysłami jednostek. Wierzymy, że Zarządy partyj politycznych wcale nie zajmowały się pomysłami samorządowemi, że utworzony przez Zarządy 5 partyj Komitet Obrony Nar. nie miał nie wspólnego z owymi projektami; nie znaczy to jednak, jakoby w szerszych kołach nie myślano i nie mówiono o samorządzie Ziem Zach. Kto styka się z ludźmi różnych kół, wie dobrze, że dużo było skarg i żalów na nieudolną gospodarkę, na szkodliwość różnych ustaw i zarządzeń i że bardzo często o tem mówiono, iż zbyt spieszna unifikacja przyniosła Ziemiom Zachodnim fatalne szkody, a nie pomogła wiele całości, że lepiejby było dla Ziem Zach. i całej Polski, gdyby Ziemie Zachodnie były zatrzymały pierwotną autonomję tak długo, aż by stopniowo wyrównane zostały różnice prawne, gospodarcze i administracyjne. Po smutnych zajściach warszawskich tem więcej myślano i mówiono o autonomji —, o szerszym samorządzie Ziem Zachodnich.

Naturalnie żaden patrjota na Pomorzu, czy w Wielkopolsce lub na Śląsku ani we śnie nie mógł pomyśleć o zerwaniu jedności politycznej, o oderwaniu Ziem Zach. od Polski, bo u nas każdy lepiej rozumie niż wielu w Warszawie, że Ziemie zach. wcale nie zdołałyby utrzymać samodzielności politycznej bez ścisłej łączności z całą Polską, bo u nas każdy zdaje sobie jasno sprawę, że wyodrębnienie polityczne Ziem Zachodnich tak samo jak Wschodnich równałoby się upadkowi wolności, byłoby początkiem niewoli.

— A dlaczego tedy ci i owi posądzają Pomorzan i Wielkopolan o niecne zamiary? Jeżeli nie znają psychiki Ziem Zach., jeżeli nie mogą pojąć rozumowania, niech wpierw się dokładniej informują, niech zadadzą sobie szczery trud zbadania stosunków bez uprzedzeń, a niech nie wydają sądów niesłusznych na podstawie fantazji i uprzedzeń.

Dlaczego to podnosiły tyle krzyku przeciw projektom szczerego samorządu dla Ziem Zach. właśnie te koła, które tyle marzyły i mówiły o autonomji narodowościowej dla obcoplemieńców i dla Kresów Wschodnich, lub nawet o federacji republik narodowościowych?

Jeżeli szerszy samorząd Ziem Zach. w pierwszych latach niepodległości przyniosłl wielkie korzyści całej Polsce, a pewne szkody chyba tylko Ziemiom Zach. na korzyść innych dzielnic, — to i teraz nie przyniósłby szkód całej Ojczyźnie. Samorząd Ziem Zach. miałby uzasadnienie w znacznych różnicach prawodawstwa administracji i stosunków gospodarczych. Autonomja Kresów Wschodnich niema żadnego uzasadnienia, bo pomiędzy Kresami Wsch. — a b. Kongresówką nie ma tych różnic w wysokim stopniu, a Kresy Wschodnie na ścisłej łączności z Centralną Polską tylko korzyści odnieść mogą jako niżej stojące od wyżej stojącej. Stosunki na Kresach Wsch. ogromnie różnią się od stosunków w Ziemiach Zach., a autonomja Kresów Wsch. byłaby tylko wodą na młyn wywrotowców różnych odcieni i zdrajców Ojczyzny. Toteż porównanie autonomji Ziem Zach. z projektami autonomji Kresów Wschod. lub uzależnianie jednej od drugiej wręcz jest niedopuszczalne, bo niema żadnych realnych podstaw.

Gdy stosunki warszawskie poczęły się układać i na normalniejsze wchodzić tory, u nas następuje odprężenie i uspokojenie umysłów a myśl o autonomji gospodarczo - administracyjnej zanika, boć żywimy nadzieję, że może jednak Pan Bóg już w najbliższej przyszłości zło na dobro obróci.

Żywimy nadzieję, że może ta krew niewinna przelana na bruku Krakowskim, a niedawno obficiej i okrutniej na ulicach warszawskich, choć pozostanie na zawsze brudną plamą na karcie dziejów Zmartwychwstałej Ojczyzny, choć będzie wołać o pomstę jak krew Abla, jednak zmyła dużo brudu grzechowego z narodu i przyczyni się do otrzeźwienia i upamiętania się do odrodzenia się i odkupienia.

Żywimy nadzieję, że z niewinnie przelanej krwi męczenników za świętość przysięgi za wierność prawu i Ojczyźnie wyrośnie plemię liczniejszych bohaterów jak krew chrześć. męczenników za wiarę stała się nasieniem nowych chrześcian. Żywimy nadzieje, że Rząd spełni swoje przyrzeczenia, i dotrzyma obietnic. **Ł.**

Polskość zwyciężyła.

Wynik wyborów w Karwinie. Burmistrzem będzie polak.

Cieszyn. W. d. 13 bm. odbyły się w Karwinie wybory do Rady gminnej, których wynik wykazał raz jeszcze jak nikłą jest ilość zwolenników czeskich w Zagłębiu Karwińskiem. Z pośród 10,000 wyborców głosowało 9,721.

Na 42 mandaty — najwięcej, bo 16 mandatów — otrzymali polacy pozatem wśród 9 mandatów komunistycznych jest 5 polskich — ale tych się nie liczy. Czesi otrzymali 12 mandatów.

Pomimo blisko rocznych przygotowań, w czasie których specjalnie sprowadzono z Czech rodowitych prażan lub berneaczyków i osadzono w Karwinie — byle tylko nie dopuścić do wyboru burmistrza polaka — pomimo to jednak burmistrzem będzie polak, zesłużony działacz polski, prezes Macierzy — Dr. Wacław Olszak a jego zast. również polak nauczyciel Guzior.

Nareszcie sprawiedliwość zwyciężyła!

Rząd „silnej ręki“ działa.

Bezwzględność gen. Młodzianowskiego. Rozkaz zlikwidowania warszawskiej Rady Miejskiej. Admonicja iście wojskowa „za kina“.

Warszawa. Pan minister spraw wewn. gen. Młodzianowski nadesłał pismo, rozwiązujące Radę Miejską. Równocześnie Magistrat m. Warszawy otrzymał pismo **nakazujące** z całą bezwzględnością załatwienie sprawy podatków od kinoteatrów po myśli właścicieli kin — i to w ciągu 24 godzin. Podatki mają być zniżone o 50 proc.

Pismo kończy się słowami:

„W razie, gdyby Magistrat nie postąpił ściśle według mego żądania zmuszony będę zastosować jaknajostrzejsze środki. Wyrażam jednak przekonanie, że Magistrat nie wytworzy takiej sytuacji, wskutek której współpraca moja, jako władzy nadzorczej z Magistratem stałaby się niemożliwa i to z powodu tak „drobnej“ sprawy jaką jest kwestja... podatków od kinoteatrów“.

Ot — co się nazywa „grzeczną prośbą“ Krótko węzłowato — i — słuchać albo będę karał. Żeby tak można z tą samą energją załatwić inne sprawy — ważniejsze! No zresztą zobaczymy!

Amnestja dla więźniów i skazanych.

Warszawa. Donoszą nam, że rząd przystąpił obecnie do opracowania projektu amnestji, która ma objąć przestępców wszystkich kategorji. Przestępcom będzie darowana znaczna część kary.

Zmiana Konstytucji.

Rada Ministrów przyjęła na ostatniem posiedzeniu projekt zmiany Konstytucji, który zostanie przedłożony Sejmowi.

Art. I zmieniając akt. 25 Konstytucji przewiduje zwoływanie sesji sejmowej dla uchwalenia budżetu we wrześniu zamiast w październiku, ogranicza prawo posłów do zarządzania zwołania sesji, wymagając większości absolutnej zamiast trzeciej części żądających i zezwalając na zwołanie Sejmu po takiem żądaniu w ciągu 30 dni, a nie 15-tu. Dalej przewiduje obowiązek Sejmu uchwalenia budżetu w ciągu 4 miesięcy.

Art. II zmienia art. 26 Konstytucji, dając Prezydentowi prawo rozwiązania Sejmu na wniosek Rządu, dekretem, kontrasygnowanym przez wszystkich ministrów.

Art. III uzupełnia art. 35 Konstytucji, dając Prezydentowi prawo żądania od Sejmu ponownego rozpatrzenia uchwalonej ustawy i przyjęcia jej absolutną większością ustawowej liczby posłów, czyli conajmniej 223 głosami.

Art. IV wprowadza do Konstytucji nowy art 38a, który upoważnia Prezydenta do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy za wyjątkiem zmian Konstytucji, w czasie kiedy Sejm jest rozwiązany, lub gdy mandaty posłów wygasły. Specjalna ustawa może upoważniać do wydawania takich ustaw w czasie, kiedy sesja jest zamknięta. Sejm po zebraniu się potwierdza, albo odrzuca te ustawy.

Art. V przewiduje zamknięcie w lipcu rb. sesji obecnej z tem, że Sejm uchwali do tego czasu budżet na rok bieżący. W przeciwnym razie projekt rządowy budżetu stanie się ustawą. Następnie upoważnia się Prezydenta do dekretowania ustaw do końca 1927 r.

Trąd w Królewcu.

Królewiec. **Jak nam donoszą zachorowały tu 3 osoby na trąd. Straszna ta epidemja została zawleczona prawdopodobnie przez przyjezdnych marynarzy.** Chorych odosobniono i poczyniono wszelkie starania w celu umiejscowienia zarazy. **Niektóre osoby z otoczenia chorych poddano kwarantannie.**

„Kogo lać??“

Oryginalne zajście w częstochowskiej Radzie Miejskiej.

Częstochowa. W czasie posiedzenia tamt. Rady Miejskiej toczyły się obrady nad zwyżką płac robotników dziennych. Kiedy radnym po kilku godzinach gadaniny zabrakło... głosu, zaczęto rozmawiać za pomocą gestykulacji. Rozpoczęło się młócenie po głowach pięściami. Nagle na salę wpadło kilkunastu robotników z kijami, którzy widząc ogólną walkę zwrócili się do radnych socjalistów z zapytaniem: „Kogo lać?“ (kogo bić?)

Na to pytanie nikt nie odpowiedział, gdyż socjaliści się skonsternowali a prawicowcom zaczęły się trząść łydki ze strachu. Po paru minutach robotników wprawdzie usunięto z sali — ale ta „delikatna“ manifestacja tak podziałała na radnych, że zarobki robotnikom podniesiono z 3 zł. dziennie do 6 zł. (za 8-io godzinny dzień pracy).

Świecie zalane nurtami wezbranej rzeki.

Według otrzymanych tu doniesień miasto Świecie, nawiedzone zostało powodzią na skutek ostatnich deszczów, przypominających oberwanie się chmury. Fale wezbranej rzeki wpienianej masami wodnemi spływającemi z okolicznych gór wtargnęły do miasta, zalewając ogrody i domostwa, leżące niedaleko brzegu.

Woda zalała piwnice, dochodząc częściowo i do mieszkań, niszcząc urządzenia wewnętrzne i meble. Niepamiętny ten od lat wielu wylew dosięgnął gmachu Starostwa, zagrażając całemu budynkowi. Dzięki energicznej akcji ratowniczej tamtejszej Straży Ogniowej, obyło się bez wypadków.

Z całego świata

Zawalenie się uniwersytetu w Charkowie.

Śmierć studentów pod gruzami. Przyczyną niedbalstwo sowietów.

Charków. W czasie wykładów runął gmach tamt. uniwersytetu, grzebiąc w gruzach 7 studentów. Reszta słuchaczów ogarnięta paniką zdołała uciec, tratując się wzajemnie. Jest dość poważne podejrzenie, że gmach uniwersytetu runął z powodu lekkomyślnego „jakoś to będzie“, którą to metodę stosują ostatnio sowiety hurtem w stosunku do wszystkich ważniejszych spraw.

Liczby rannych narazie nie określono.

Wynik plebiscytu w Niemczech.

Rodziny b. panujących nie będą wywłaszczone W głosowaniu brała udział znikoma część ludności.

Berlin. 20. VI. godz. 12.45 w nocy.

W 27 okręgach wyborczych głosowało 11.881.200 za wywłaszczeniem. Ilość głosujących wynosiła 38 proc. W Prusach wschodnich głosowało zaledwie 2 proc. Lewica zdołała uzyskać tylko 15 i pół miljona głosów.

Wobec tego, że koniecznem jest około 20 miljonów głosów, wniosek o wywłaszczenie należy uważać za upadły.

Kobieta pastorem.

Panna Violet Hedger, piękna dwudziestopięcioletnia dziewczyna, została mianowana pastorem kościoła w Littleover w Anglji. Młodociany i niezwykły ten pastor, odznaczył się już przedtem na polu sportowem, jako wyśmienita pływaczka. Od najwcześniejszego dzieciństwa zdradzała ona wielkie zamiłowanie do studjów nad Pismem św. Cieszy się też olbrzymiem powodzeniem jako mówczyni i ze wszystkich stron ściągają do małego kościółka w Littleover liczni łuchacze na jej kazania niedzielne.

Królowa angielska przeciw krótkim sukienkom.

Królowa hiszpańska wystąpiła niedawno jakó moralistka mody. Obecnie za jej przykładem poszła także królowa angielska, która zapowiedziała, iż na jej przyjęciach wiosennych nie będą przyjmowane panie, ubrane w krótkie sukienki.

Ażeby co do tego nie było żadnych nieporozumień, królowa zarządziła, że odległość od ziemi do brzegu sukienki ma wynosić 12 centimetrów podczczas gdy do tej pory było zwyczajem, iż odległość ta wynosiła 45 cm.

Londyńscy damscy krawcy czynili wszelkie wysiłki, ażeby w drodze kompromisu popuścić tylko 10 cm., czyli że w takim razie odległość sukienki od ziemi wynosiłaby 35 cm. ale królowa nie dałasię zmiękczyć, albowiem jest zdania że dość już uczyniono ustępstw modzie.

Misja p. Herriota.

Nowy etap przesilenia rządowego we Francji.

Paryż. Wobec niepowodzenia Brianda, który zrzekł się tworzenia gabinetu, podjął tę misję Herriot. Lecz już pierwsze kroki jego napotkały na wielkie przeszkody. Większość Senatu trwa w przekonaniu, iż najwłaściwszym kandydatem na ministra finansów jest Poincaré. Jednakże misja Herriota ma b. słabe szanse powodzenia, gdyż ogólnie domagają się Poincarego.

Korespondencja z Kowalewa.

Słowa a czyny. Rozrzutność z cudzej kieszeni. Historja drogowskazu na rynku. Ojcowie miasta się kłócą. — Narodziny w stodole. Uczciwy gospodarz. — Prymicja. Szlachetna uchwała.

Kowalewo. Jak nam donoszą sytuacja ogólna w Kowalewie nie tylko, że się nie polepszyła, ale nawet obróciła się pod niektórymi względami na gorsze. Przyczyną tego jest nadmiar ludzi nieodpowiednich a nawet niepoczytalnych, których mimo wyraźnych ich „mądrości“ i „uzdolnień“ polityczno-społecznych — wybrano jednak do Rady Miejskiej. Rzecz prosta, że taki pan nic mądrego nie wymyśli — to też nic dziwnego, że posiedzenia Rady robią czasami wrażenie domu warjatów. Jeden z panów radnych, jeszcze do niedawna świecący urzędnikom bakę i obiecujący im złote góry, żeby go tylko wypromowali na radnego, z chwilą gdy zasiadł na radzieckim fotelu — zmienił się do niepoznania gdyż zamiast bronić interesów swych wyborców zwalcza ich na każdym kroku, domagając się zrównania pensyj kawalerów z pensjami urzędników (na 80—100 złotych miesięcznie). Inny znów pan radny uważa, że skoro bezrobotni nie mają należytych pensji trzeba odebrać pensje innym i w ten sposób rozwiązać kwestję bezrobocia.. Poprostu pan radny „radzi“ pozwalniać urzędników — a ich pobory rozdawać na bezrobotnych. Wogóle Rada bardzo poważnie zajęła się sprawą bezrobotnych. Szczególniej dwaj panowie radni przejęli się cudzą nędzą i w czasie posiedzenia ostro domagali się aby bezrobotnym wypłacać większe zasiłki. Tylko na nieszczęście panowie ci nie powiedzieli skąd brać na to pieniadze. Zaznaczyć należy, że właśnie ci dwaj panowie zaliczają się do najbardziej opornych podatników, od których najmniejszą nawet kwotę trzeba ściągać przez komornika, przyczem kłopotu jest więcej niż co warto, bo sprawa wpierw przechodzić musi (wskutek apelowania tych panów) przez wszystkie instancje. Rzeczywiście łatwo jest być rozrzutnym z cudzej kasy.

— Ostatnio wynikła w Kowalewie głupia historja z drogowskazem, który wprawdzie stojąc na środku rynku szpecił wygląd miasta, ale przecież można go było usunąć postępując drogą prawą. Jednakże inteligencja kowalewska dróg prawnych się nie trzyma — to też pewnego dnia znaleziono drogowskaz połamany i przewrócony, tak, że magistrat musiał go usunąć. Cel został osiągnięty — ale i panowie inteligenci się skompromitowali.

Doprawdy — wstyd — uciekać się do sposobów ulicznikowskich — mając otwartą i uczciwą drogę interwencji, która napewno nie pozostałaby bez skutku.

Ale czego można wymagać od innych, jeśli „ojcowie miasta“, zasiadający w Radzie Miejskiej zachowują się w sposób podobny, awanturując się i kłócąc w czasie posiedzień przy użyciu argumentów tak przekonywujących, jak pięść lub laska!.. A przykład idzie z góry!..

— Wogóle w Kowalewie panoszy się od pewnego czasu nierząd i samolubstwo. Poprostu niema takiego człowieka, któremu by leżało na sercu czyjeś dobro. Wyjątek pod tym względem stanowi gospod. Staniszewski, który wykazał jaknajdalej idące współczucie i litość dla ludzkiej nędzy w sytuacji takiej, w której napewno niewielu by się umiało znaleść przyzwoicie. Oto przed kilku dniami do p. Staniszewskiego przyszło pewne małżeństwo z prośbą o przenocowanie. Po otrzymaniu zezwolenia pospodarza umieścili się oni w stodole, a na drugi dzień mieli pójść dalej w poszukiwaniu pracy. Tymczasem w nocy kobieta urodziła dziecko, które przyszło na świat w stodole. Inny gospodarz wyrzuciłby takich gości ale p. Staniszewski jest przedewszystkiem człowiekiem. Nie zważając na protesty żony i sąsiadów zatrzymał on chorą u siebie, pomimo kosztów, jakie pociąga za sobą taka historja.

Oto jest postępek uczciwy, i godny prawdziwego chrześcijanina. P. Staniszewski rozumiejąc i współczując cudzej nędzy, bez wahania udzielił biedakom swej pomocy, jak mu to nakazywało sumienie.

— Z prawdziwą radością wyrażamy p. Staniszewskiemu swoje uznanie, jako człowiekowi, który stawiając obowiązek chrześcijański ponad wszystko dowiódł, że nie cały świat spodlał i że są jeszcze ludzie, godni nazwy człowieka uczciwego. Znaleźli się jeszcze inni uczciwi i dobrzy ludzie w Kowalewie, którzy odczuwając nędzę bezrobotnych opodatkowali się dobrowolnie na rzecz tych, którzy nie mając pracy przymierają głodem. Postępek ten również zasługuje na najwyższe uznanie i najwyższą cześć ze strony każdego uczciwego człowieka, tembardziej, że przy tej sposobności zyskało również b. wiele miasto, ponieważ za uzyskane z tego dobrowolnego podatku pieniądze naprawiono kilka dróg, dając w ten sposób zatrudnienie i zarobek bezrobotnym.

— Życie społeczno-towarzyskie w Kowalewie nie zasługuje na specjalną uwagę gdyż takowe prawie nie istnieje. W mieście panoszą się za to kłótnie i niesnaski wzajemne, co b. źle wpływa na młodzież. Smutne to ale niestety prawdziwe! Może w przyszłości kiedyś warunki zmienią się na lepsze tymczasem jednak jest źle i coraz gorzej. A czas najwyższy wziąć się do reorganizacji życia publicznego!..

Ale niestety nikomu na tem nie zależy i nikomu się chcę.

Życie społeczne i polityczne Polski

w ciągu ostatnich tygodni było tak poważnie zagrożone, że obowiązkiem każdego uczciwie myślącego polaka i katolika było przyłączyć się do ogólnego głosu całego narodu, żądającego niezwłocznych i radykalnych zmian.

Niestety! Niewiadomo, czy życie zabiło w społeczeństwie naszem wszelką myśl patrjotyczną, czy samolubstwo i egoizm i u nas zapuściło swe korzenie, że i naszych obywateli, znanych z uczciwości i polskości ogarnęło lekceważenie dobra ogólnego i niechęć do poważnego myślenia i zastanawienia się nad przebiegiem i wynikami wypadków tak donosłych i ważnych dla całej Ojczyzny, jakiemi są tworzenie rządu, wybór prezydenta, rozłam międzypartyjny i t. p. Chcąc zachęcić i niejako zmusić obywatelstwo pow. wąbrzeskiego do poważnej myśli, do zajęcia się potrzebami Ojczyzny i narodu — postanowiliśmy nie licząc się z kosztami — dodać do naszej gazety bezpłatną premję w postaci książki o 64 stronnicach druku, która w każdych warunkach i dla każdego człowieka jest niezbędną i niezastąpioną. Prawda — papier zdrożał niepomiernie, gdyż z 60 groszy za kilo podskoczył na 93 grosze. Jest to więc przeszło 30 proc zwyżki. W tym samym stosunku drożeje farba i wszystko co jest potrzebne do druku. Inne gazety podniosły swoim czytelnikom cenę prenumeraty — my jednak w imię ogólnego dobra nie czynimy tego. W imię krzewienia oświaty postanowiliśmy z własną poważną stratą materjalną nietylko pozostawić dotychczasową cenę prenumeraty, ale nawet rozwiązać kwestję nierozumienia przez wielu czytelników niektórych zwrotów i wyrazów cudzoziemskich, które w gazecie nieraz się spotyka. Rozumiejąc dobrze potrzebę wydania słownika wyrazów obcych do użytku szerokich mas ludności — postanowiliśmy słownik taki wydać i cały nakład rozdać darmo pomiędzy stałych prenumeratorów „Głosu Wąbrzeskiego.“ W ten sposób wprawdzie stracimy dość poważną sumę pieniędzy na druk i papier, ale za to każdy nasz prenumerator— nie rozumiejąc czegoś w przyszłości — zajrzy tylko do słownika, ułożonego według alfabetu — i odrazu kwestję rozwiąże.

Cena „słownika wyrazów obcych“ w księgarniach wynosi więcej jak przedpłata „Głosu.“ My dajemy go darmo. W ten sposób czytelnik prenumerujący „Głos Wąbrzeski“ zapłaciwszy gazetę, której abonament wynosi o wiele mniej niż „słownik“ — otrzymuje słownik po zniżonej cenie — i gazetę zupełnie darmo

A przecież i gazeta nasza nie jest najgorszą. Nawet przeciwnie, gdyż mówiąc bezstronnie — jesteśmy najlepszem pismem prowincjonalnem na Pomorzu. Wiadomości dajemy absolutnie pewne i zawsze na czas. W najbliższych dniach rozpoczynamy dla bardzo ciekawej oryginalnej powieści — dla rozrywki naszych czytelników. Posiadając własne radjo — mamy bezpośrednie wiadomości z całego świata i podajemy je naszym Czytelnikom natychmiast. Prócz tego już w najbliższym czasie będziemy stale pismo

nasze ilustrować rysunkami i karykaturami z życia politycznego Polski i Pomorza.

A więc powiat wąbrzeski — będzie jedynem powiatem na Pomorzu, posiadającym pismo, starając się dorównać pismom stołecznym. Obowiązkiem zaś Czytelników jest dbać, aby to pismo mogło się utrzymać. A więc — komu leży na serca interes i honor powiatu — niech natychmiast i sam zaabonuje „Głos Wąbrzeski“ — i namówi do tego choć jednego ze swoich sąsiadów, lub krewnych.

Pamiętajcie, że „Głos Wąbrzeski“ jest pismem Waszym — i że podtrzymać go i powiększać od Was tylko zależy!

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 21 czerwca 1926 r.

Tajemnicza organizacja „Czarnej Ręki“ działa w Wąbrzeźnie.

Jeden z tutejszych obywateli otrzymał w tych dniach tajemnicze pismo, podpisane przez „Czarną rękę“. Pismo zawiera cały szereg śmiertelnych (i śmiertelnie głupich) pogróżek, a w razie, gdyby adresat pogróżek tych się nie uląkł — wówczas „Czarna ręka“ zapowiada swoją krwawą i czarną zemstę, przyczem zabicie i poćwiartowanie na 77 kawałków jest karą lżejszą, t. j. tylko miłą i sympatyczną kombinacją śmiertelną.

Oj „czarna ręko“! O tem, że masz czarne ręce z brudu — tośmy już wiedzieli że masz czarne sumienie to również wiedział świat cały, ale dzisiaj widzimy, że masz równie czarno — w głowie.

Ale żarty na bok! Sam zwyczaj posyłania komuś listów anonimowych — jest podłością i tchórzostwem ze strony autora. W tym zaś wypadku — podłość jest jeszcze „okraszona“ smakowicie głupotą i smiesznością. W każdym bądź razie — czyż jest rzeczą możliwą w tych warunkach pracować nad wykrywaniem podłości, jeśli wśród społeczeństwa znajdują się wyrzutki, pozbawione czci i honoru i uczciwości, które nie przebierają w środkach, byle tylko stanąć w obronie „uciśnionych“ złodziei, byle nie dopuścić do wykrycia nadużyć. Doprawdy! Wstyd — dla całego obywatelstwa tolerować i puszczać bezkarnie podobne świństwa! Jedna parszywa owca może zarazić całe stado owiec! Ale jedna parszywa świnia zdolna jest najuczciwszemu i najpracowitszemu człowiekowi zohydzić wszelką pracę sanacyjną — pracę nad uzdrowieniem stosunków i wyplenieniem łupiestwa i kradzieży!..

Doprawdy! Czas już najwyższy zabrać się do wymiatania śmieci. Może nasze władze nadzorcze zainteresują się tą sprawą, kwalifikującą się nietylko do czubków ile do kryminału ... i przyczynią się do oczyszczenia tej niezdrowej atmosfery, jaką wytworzyły u nas niektóre jednostki zatruwając swemi plugawemi występami całe swe otoczenie?!?

— **Z wydawnictwa.** W tych dniach ukazało się w druku Pierwsze sprawozdanie Pomorskiego Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej u nas „od 1921—1925.“ i Spis Stowarzyszeń Pomorskiego Związku Młodzieży Polskiej“ nakładem Sekretarjatu Związku w Wąbrzeźnie.

Sprawozdanie to wydano, jak zaznaczono na wstępie dla zapoznania ogółu społeczeństwa z działalnością Związku i dla przypomnienia się społeczeństwu.

Sprawozdanie składa się z dwóch części; w pierwszej jest rzut oka na powstanie i rozwój Związku w ciężkich warunkach materjalnych i moralnych, wobec bardzo małego poparcia społeczeństwa i władz w latach 1921—1924. W drugiej części w treści swej sprawozdania, przedstawiono dokładny obraz rozwoju i intenzywnej pracy organizacyjnej w 1925 r. i I części 1926 r. pod kierownictwem niezmordowanego w zabiegach sekretarza jeneralnego ks. Franciszka Żyndy.

Obok ogólnych uwag o celach ideologji religijnej, narodowej i państwowej Związku, podaje sprawozdanie najpierw dokładny spis poszczególnych Stowarzyszeń i rozwój sieci tychże na Pomorzu, według miejscowości i powiatów, z wyszczególnieniem liczby członków. Następnie sprawozdanie przedstawia pracę w Stowarzyszeniach. Liczby martwe statystyki są naprawdę żywe, wymowne i imponujące: 72 Stowarzyszeń z 5156 członkami — oprócz Stowarzyszeń nie zupełnie czynnych. Praca wewnątrz Stowarzyszeń rozwija się w kilku kierunkach, a więc w kierunku światowym przez posiedzenia, odczyty, dyskusje, czytelnie pism, bibljoteki itd. — następnie rozwija się praca na polu zabawowem przez kółka sportowe, amatorskie przedstawienie i na polu religijno-moralnem przez odezyty, rekolekcje i uroczystości kościelne.

W drugiej broszurze podany jest dokładny spis Stowarzyszeń w poszczególnych miejscowościach z podaniem liczby członków z nazwiskami patronów, prezesów i sekretarzy Stowarzyszeń. Mimo wszelkie usiłowania Sekretarjatu, na wszystkich polach jest wiele niedomagań, wynikłych przedewszystkiem z braku środków materjalnych i z powodu tego, że sekretarz nie może jako katecheta w gimnazjum oddać się w zupełności pracy w Związku. Dlatego też sekretarjat chciałby, żeby zainteresować szerszy ogół społeczeństwa i władze sprawami związku i ażeby zyskać u pomoc moralną i materjalną w tem zbożnem dziele.

A społeczeństwo i władza powinny zająć się sprawą Związku, jeżeli im leży na sercu dobro Ojczyzny. Celem bowiem szczytnym Związku jest podniesienie poziomu religijnego i moralnego wśród młodzieży katolickiej pozaszkolnej pochodzącej z najszerszych warstw pracujących społeczeństwa, podstawy warstwy demokratycznej, tak wiele znaczenia mającej w życiu państwowem.

Celem Związku jest, jak pięknie przy końcu zaznaczono Odrodzenie narodu przez młodzież — odrodzenie Polski w Chrystusie. Z tych więc powodów powinny przedewszystkiem władze, sfery duchowieństwa i nauczycielstwa, a następnie szerokie warstwy społeczeństwa zaznajomić się bliżej z tem sprawozdaniem i spisem.

Nabyć można te broszury w biurze Jeneralnego Sekretarjatu Zwiazku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej na Pomorzu w Wąbrzeźnie w cenie 0,50 zł. za broszurę.

— **Szkoła Wydziałowa w Wąbrzeźnie.** Egzaminy wstępne na rok szk. 1926|27 odbędą się do kl. I-ej w środę dnia 30 czerwca br., do wszystkich innych klas w czwartek dnia 1 go lipca br. od godz. 8-mej rano począwszy.

Zgłoszenia przyjmuje kierownictwo szkoły do dnia 25 czerwca br. i to w poniedziałki, środy i soboty od godz. 12,30 do 1,20.

Przy zgłaszaniu należy przedłożyć: 1. metrykę chrztu lub urodzenia, 2. świadectwo powtórnego szczepienia ospy, 3. świadectwo odejścia ze szkoły, do której uczennica poprzednio uczęszczała. Jeżeli uczennica pobierała naukę prywatnie powinna prócz spełnienia warunków pod 1. i 2. przedstawić poświadczenie dotychczasowej nauki.

Do kl. I-ej przyjmuje się uczennice w wieku od 9 do 12 lat, do następnych przyjmuje się młodzież odpowiednio starszą.

— **Wystawa prac uczniowskich.** W dniach najbliższych urządza tutejsze gimnazjum wystawę prac uczniowskich. Wystawa ta obejmuje prace uczniów z rysunków, robót ręcznych, fizyki i geografji. Oprócz tego zamieszczone będą prace harcerskie drużyny gimnazjalnej. Dla każdego, kto śledzi rozwój i postęp prac naszego młodego pokolenia, będzie to doskonała sposobność, żeby się z nim zapoznać, tembardziej, że wstęp na wystawę jest bezpłatny. Polecamy się też gorąco uwadze naszych czytelników.

— **Natura woła do pracy.** Wiele jest lekkich i pożytecznych prac, któremi zająć można dzieci, lecz jedną z nich najwłaściwszą w miesiącach letnich, jest zbieranie ziół lekarskich. Z zbieraniem ziół zapoznać się można przez otrzymane broszurki w biurze Chemicznej Fabryze Donatol ulica Kopernika 2. Dzieci pod opieką starszej osoby doskonale nadają się do zbierania kwiatu dziewanny, rumianku, lipy, bzu czarnego, sporyzu i t. p.

Dziatwo polska ucz się pracować i jednoczyć w siłę przeciwko wrogom wewnetrznym i zewnętrznym. Powtarzaj sobie codziennie, że pracować i tępić zło trzeba bezwzględnie i bezlitośnie, bo w wolnej ojczyźnie masz wydać nowe społeczeństwo, które wszystkie narody powinny szanować, a sąsiedzi bać się jego potęgi. Siłę narodu stanowi jego rządność, pracowitość i wytwórczość, bo tylko te zalety dać nam mogą potęgę militarną i trwałość istnienia.

Zwraca się uwagę na ogłoszenie Chemicznej Fabryki „DONATOL“.

Dzieci w wieku szkolnym mogą doskonale zarabiać na chleb bez żadnego wysiłku ze swej strony — gdyż łączyć piękne z pożytecznem — mogą spacerując czy bawiąc się — równocześnie napełniać swe kosze ziołami leczniczemi, które fabryka Chemiczna kupi, płacąc dobre ceny za tą trochę traw i liści, które każdego roku więdną, gniją i marnują się bezużytecznie.

Czyż to źle będzie dla takiego dziecka, jeśli w końcu lata zbierze sobie poważną sumę pieniędzy — ot — zabawę. Bo dla takiego dziecka zrywanie ziół i kwiatów — to zabawka tylko. Dzieci i bez potrzeby to robią — po to, żeby później zerwane zioła wyrzucić! Cała rzecz w tem, żeby praca dzieci nie szła na marne, żeby zbierały tylko takie zioła, które mają wartość, czyli zioła, które mają własności lecznicze. Aby wiedzieć jakie to są zioła — trzeba się zwrócić do fabryki chemicznej „Donatol“ która tych in formacji udzieli.

Trzeba się tylko pospieszyć — dopóki na świecie wiosna — bo później niektóre zioła, tracą swą wartość.

A więc do apelu!...

— **Golub.** (Z życia harcerskiego). W niedzielę, 23. bm., odbyła się uroczystość poświęcenia izby harcerskiej, połączona z wielką manifestacją ludności. Dzięki staraniom ruchliwego Koła Harcerzy, które choć dopiero kilka miesięcy temu założone już zdołało wiele dobrego zrobić dla młodzieży, i dzięki ofiarności magistratu golubskiego harcerze otrzymali miły a cichy kącik w domu miejskim nad Drwęcą.

Prześliczna pogoda sprzyjała i już od samego rana uwijali się harcerze w swoim obozie rozłożonym obok mostu na Drwęcy, gdzie zbudowali szałas i okazałą bramę. Także dom miejski pięknie był przybrany zielenią i napisem: Nasze hasło Bóg i Ojczyzna.

O godz. 4 i pół pop. ruszył z dziedzińca, szkolnego pochód z orkiestrą straży pożarnej na czele. W. pochodzie szły dzieci szkolne i obie drużyny: męska i żeńska. Pochód przybył najprzód przed dom ks. dziekana, którego powitano owacją, skoro się pokazał, poczem skierował się do domu miejskiego.

Po odśpiewaniu przez dziatwę szkolną pieśni do wielkiego tłumu zebranej ludności przemówił w serdecznych słowach ks. dziekan Rzewuski wzywając do opieki nad naszą młodzieżą i podkreślając znaczenie harcerstwa w życiu społecznem. Po przemówieniu nastąpił sam akt poświęcenia pięknie przybranej izby harcerskiej, poczem przemówił p. Jordan, prezes Zarządu Koła Przyjaciół, który serdecznie podziękował magistratowi i o d d a ł i z b ę na użytek drużynie na ręce p. Górskiego opiekuna drużyny. Dalsze przemówienie wygłosił p. Górski, wzywając harcerzy do wytrwałej pracy i wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, przyczem orkiestra zagrała „Jeszcze Polska nie zginęła“. Następnie urządzono owację na cześć ks. dziekana, który to okrzyk wydała drużyna, a za nią powtórzyły tłumy, na cześć magistratu, p. burmistrza, radnych, p. inspektora i wielu innych zebranych gości.

Po uroczystości, odbyła się wspólna fotografja w bramie obozu harcerskiego, poczem po zwiedzeniu izby goście udali się na salę p. Klimka, gdzie odbyło się zebranie Koła Przyjaciół Harcerzy, na którem wygłosił referat o zadaniach wychowawczych harcerstwa polskiego prof. Staśko komendant hufca wąbrzeskiego. Po referacie wywiązała się dyskusja na temat wysłania harcerzy do Karpat. Uchwalono, aby zebrać wśród obywatelstwa fundusz na wysłanie przynajmniej dwuch harcerzy do Karpat, kilku na kursa Komendy Chorągwi, a innych na kolonję hufca w Elgiszewie.

Jak widzimy, społeczeństwo w Golubiu energicznie pracuje dla dobra młodzieży i z pewnością ofiarność i wysiłki szlachetnych ludzi przyniosą w niedalekiej już może przyszłości szlachetne owoce.

— **Zapisy do szkoły powszechnej.** Zwracamy uwagę, że czas najwyższy zgłaszać dzieci do szkoły powszechnej męskiej i żeńskiej, gdyż termin w tych dniach upływa.

Ruch Towarzystw.

— **Wąbrzeźno. Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się dopiero w niedzielę, 27 bm. o zwykłym czasie** **Zarząd.**

— **Wąbrzeźno.** Zebranie Samodzielnych Rzemieślników odbędzie się we wtorek, 22 bm. o godz. 8. wiecz. w lokalu p. Klimka. O liczny udział prosi

Zarząd.

— **Wąbrzeźno.** Bractwo Strzeleckie. Przy strzelaniu o odznakę zdobył takową brat K. Głowacki. Premje zdobyli: Na tarczy 1 największą ilość pierścieni brat Biały 59 pierścieni i brat Markuszewski 54 pierśc. Na tarczy II najlepszy strzał brat Wiśniewski (20 pierść.) brat Biały (20 pierść.) i brat Markuszewski (19 pierśc.)

Giełda warszawska

1 dolar amerykański 10,00 1 funt angielski 48,78, 100 frank. franc. 28,25, 100 frank. belg. 28,60, 100 frank. szwajc. 194,00. 100 koron czesk. 29,68, 100 lirów włoskich 36,12, 100 szylingów austr. 145,50.

Notowania giełdy płodów rolniczych w Poznaniu

z dnia 18 czerwca 1926 .r

Żyto	30,75—31,75
Pszenica	—49,50
Jęczmień	
Owies	35,50— ,
Mąka żytnia 70 proc.	—46,00
Mąka pszenna 65 proc.	75,00—78,00
Ospa żytnia	
Otręby pszenne	
Groch polny	00,00—00,00

Poznański targ na bydło.

Z dnia 18 czerwca 1926 r.

Świnie:

pełnomięs. od 120 do 150 kg. żywej wagi	—204
pełnomięs. od 100 do 120 kg żywej wagi	196—200
mięsiste świnie ponad 80 kg.	180—
maciory późne kastraty	176—190

Przebieg spokojny.

Redaktor odpowiedzialny: W. Rzeczewski, Wąbrzeźno
Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego“ Wąbrzeźno

Licytacja przymusowa.

W czwartek, dnia 24 czerwca 1926 r. o g. 11 przed poł. sprzedawać będę w podwórzu majętności OWIECZKOWO najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą

7 dwuletnich jałowic, 2 dwuletnie źrebaki i 5 warchlaków wagi około 70 ft. sztuka

Egzekutor Powiatowy
przy Wydziale Powiatowym w Wąbrzeźnie

Licytacja przymusowa.

W piątek, dnia 25 bm. o godz. 3-ciej po poł. sprzedawać będę u p. **Fr. Barana w Uciążu** za zaległości podatkowe najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką

świnię wagi 1 i pół ctr.

SOŁTYS.

Licytacja przymusowa

W piątek, dnia 25 bm., o godz. 3 i pół po poł. sprzedawać będę u. p. A. KARNATA w UCIĄŻU za zaległości podatkowe najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką

jałowicę
2-letnią

SOŁTYS.

Licytacja przymusowa.

W piątek, dnia 25 bm. o godz. 4-tej po poł. sprzedawać będę u p. **Ign. Stankowskiego w Uciążu** za zaległości podatkowe najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką

ręczną sieczkarkę

SOŁTYS.

Przetarg przymusowy.

Dnia 24 czerwca 1926 r., o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę za natychmiastową zapłatę gotówką u p. **Ludwika Matza w Pólko.**

10 krów dojnych

Główczewski, komornik sądowy
Wąbrzeźno.

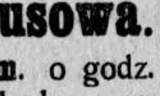
Przetarg przymusowy

Dnia 22 go czerwca br. o godz. 12 w poł. sprzedawać będę za natychmiastową zapłatę gotówką u p. Bannasa w Wąbrzeźnie na podwórzu przy ul. Kopernika

rower męski

Główczewski, komornik sądowy
Wąbrzeźno.

Padlinę



Na podstawie wyjaśnienia Województwa zwierzęta dorżnięte bez zbadania i świadectwa lek. weterynarji są padliną i obowiązkowo muszą być do przetworni zgłoszone

na mocy rozp. Pana Starosty i umowy, zawartej z tut. Wydz. Pow. z -1925 r. należy zgłaszać do przetw. padlin do Czystochlebia tel. Wąbrzeźno 131 (Koszt telef. i telegr. zwraca się zaraz) z Wójtostw:

Niedźwiedź, Łopatki, Król. Nowawieś, Stanisławki, Przydwórz, Płużnica, Dęb. Łąka, Piwnice, Książki, Nielub, Jarantowice, z innych miejscowości pow. wąbrzeskiego do przetw. w Kowalewie, tel. Kowalewo 100

Kto nam wskaże właściciela, który nie zgłosił padliny otrzyma wysokie wynagrodzenie, dyskrecję zaręcza się.

Kto kupuje towary zagraniczne podkopuje byt swojej Ojczyzny.



PIEGI

żółte plamy opaleniznę

usuwa pod gwarancją
— apt. p. Gadebuscha —
Axela krem od piegów!
1 sł. 4,50 zł. 1|2 sł. 2,50 zł.
Axela mydło
1 kw. 1,25 — zł. 3 kaw. 3,50 zł.
Do nabycia w następ. drogerjach Głowacki, Wąbrzeźno Rynek L. Donat Nast. Wąbrzeźno Rynek 2 Gadebusch, Poznań Nowa 7.

Używany dobrze utrzymany

rower
damski
do sprzedania

Wiadom. w admin. Głosu

Powiatowa Kasa Oszczędności w Wąbrzeźnie

dysponuje obecnie większą gotówką. Wobec tego jest w możności udzielania

POŻYCZEK

przedewszystkiem rolnikom

Wnioski o pożyczki należy wnosić, oraz podawać po dwóch pewnych ręczycieli pod adresem

Zarządu Pow. Kasy Oszczędności w Wąbrzeźnie

Przewodniczący Rady Nadzorczej
(—) Dr. Szczepański, Starosta.

W Powiatowej Kasie Chorych w Wąbrzeźnie wakuje od zaraz posada na stanowisko

kontrolera i woźnego Kasy.

Oferty z odpisem świadectw i własnoręcznie spisanym życiorysem należy składać pod niżej wskazanym adresem:

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Wąbrzeźnie.

Osiedliłem się jako

DENTYSTA

w Wąbrzeźnie ul. Mickiewicza 26
(dawn. p. Dr. med. Kawczyński)
FRANCISZEK SCHMIDT.
Telefon nr. 65.

Drogerja pod „Aniołem"

Wąbrzeźno — Kolejowa 70.

Poleca

Farby, lakiery, pokosty, oleje, benzynę, smary, klej stolarski, artykuły fotograficzne, mydła toaletowe, perfumy krajowe i zagraniczne, artykuły gumowe, watę, bandaże, pasy przepuklinowe

TAPETY

Nowe wzory nadeszły

Ceny konkurencyjne!
Obsługa skora i rzetelna!

„GŁOS WĄBRZESKI"

Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres drukarstwa szybko starannie i po cenach umiarkowanych.



Mickiewicza 11

Telefon 80 **Telefon 80**

Szelak

I a orange
przy odbiorze ponad 5 kg.
kg. 11 zł
KLEJ SKÓRNY
po cenach fabrycznych
oferuje
L. Donat Nast.
W. Kornaszewski
Drogerja pod Lwem
Wąbrzeźno
Tel. 13 Rynek 2.

Wieprzowe

ośrodka

sprzedajemy w rzeźni
80 gr funt

B. Paszotta i Cyrklaff.

Wł. Kulerski
Grudziądz
fabryka bloków kasow. szytych i bezkońcowych

B-17-375	zł	gr
Bloki		
kasowe		
Paragony		
B-17-375		
Kontrola		

Żądać oferty i wzory

Donoszę Szan. Obywatelstwu, że po długoletniej praktyce **w Dreźnie** osiedliłem się **w Wąbrzeźnie** w ulicy Wolności No. 59 (naprzeciw sądu) jako

dentysta

wykonuję wszelkie dentystyczne prace podług najnowszej metody.

Marjan Malski
Wolności No. 59.

Najlepszy

Górnośląski węgiel kamienny

z zawartych umów oddajemy po cenie własnego kosztu:

Węgiel gruby, kostki, orzech I, per 1000 kg.	**20,—**
Orzech II.	**15,50**
Groch	**10.50**
Miał	**6,—**
Węgiel niesortowany	**14,50**
Miał groch	**8,—**
Miał zwałowy (nieprzesiew.)	**4,—**

Loco stacja kopalnia.

Hohenkircher Spar-u. Darlehnskas.-Verein
Spółka zap. z nieograniczoną odpowiedzialn.
Książki - Pomorze.

Rozpowszechniajcie „Głos Wąbrzeski"

Oszczędności

od jednego złotego począwszy przyjmujemy i oprocentowujemy na dogodnych warunkach.

Na życzenie wypożyczamy stalowe skarbonki.

Dyskontujemy mniejsze weksle na :-: dogodnych warunkach spłaty :-:

Na poczet spłaty starych depozytów utworzył Bank Ludowy podług uchwały Walnego Zebrania z d. 16-go sierpnia 1925 r.

fundusz waloryzacyjny z 1-szą ratą zł. 1500

Bank Ludowy w Wąbrzeźnie

Spółdzielnia zap. z nieogr. odpowiedzialnością.

Do pięciu złotych

dziennie zarobić można przez zbieranie ziół leczniczych
Każdą ilość kupuje i płaci za kg.

Rumianku (Kamille) kg. zł 0,50
Kwiat lipowy (Lindenblüthe) kg. zł. 0,40

Chemiczna Fabryka „Donatol" K. Wietrzyński
odbiera się w biurze ulica Kopernika 2

Zwraca się baczną uwagę, aby nie niszczyć łąk i drzew, co podlega karze policyjnej.